

To przed rokiem odpadło u nas, obecnie zaś w Londynie, nic też dziwnego, że radują się z tego praktyczni Anglicy i w pismach swych podają ilustracye, przedstawiające nowe ulepszone automaty

## Tryumfy Zbyszka II.

Niezwykły na obu półkulach świata głośny atleta polski Zbyszko Cyganiewicz znalazł wreszcie

groźnego współzawodnika w osobie... własnego brata p. Władysława Cyganiewicza. Nie przyszło wprawdzie pomiędzy nimi do rozstrzygającej walki i zapewne nie przyjdzie ze względu na... harmonię rodzinną, ale p. Cyganiewicz junior — który dopiero niedawno wystąpił w szranki bojowe publicznych zapasów — odrazu okrył się laurami „niezwycięzonego“ i zdobył tytuł... Zbyszka II. Jako tryumfator wrócił z ostatnich międzynarodowych zapasów atle-

zapełnionej szalenie publicznością, stanął do walki z szampionem Rosyi, Dołgowem, którego w ciągu 46 minut pokonał.

W czasie walki można było skonstatować, że Cyganiewicz po zdobyciu szampionatu rumuńskiego walczy z większą swobodą i sprawnością. Wspaniałymi atakami i chwytami dorównywał niewątpliwie swemu bratu Zbyszce I., a przewyższa go znacznie swoją gibkością, zręcznością i znakomitą wykorzystaniem sytuacji.

Publiczność czernowiecka zgotowała polskiemu szampionowi entuzjastyczne przyjęcie.

Po ukończeniu zapasów wśród grzmotu oklasków wystąpili na scenę pp. dyrektor Trzciński, nadzorca Walewski i Strzałkowski i ofiarowali Cyganiewiczowi wartościowy szczerzoty medal od Polaków z Bukowiny.

Artystycznie przez p. Kunika wykonany medal ma po jednej stronie białego orła, otoczonego napisem „Sława!“ i wieńcem, po drugiej zaś zawiera napis: „Polskiemu mocarzowi Władysławowi Cyganiewiczowi, Polacy na Bukowinie“. Medal zakończony jest równie szczerzotą koroną zygmunto-owską.

Po uroczystym wręczeniu medalu, rozentuzymowana publiczność oczekiwała Zbyszka II. przed „Domem Polskim“, gdzie urządzono zwycięzcy serdeczną owację. Wśród śpiewów i okrzyków na cześć Cyganiewicza odniesiono go na rękach aż do hotelu.

Dochód z przedstawienia przeznaczył p. Cyganiewicz w całości na polskie gimnazjum w Czerniowcach.

## Nowy dramat polski.

Prawie jednocześnie w Warszawie i we Lwowie wystawiono z ogromnym powodzeniem nowy dramat Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Straceńcy“. Zapisany już zaszczytnie na kartach naszej literatury dramatycznej, młody autor — dał w „Straceńcach“ nie skomplikowany pod względem sytua-



Durbar: Namiot maharadży indyjskiego na polu koronacyjnym w Delhi.

telefoniczne. Różnią się one tem od naszych, iż są mniejsze i zgrabniejsze, a przy podstawie mają okrągłą tarczkę, zaopatrzoną liczbami od 0 do 9. Przez odpowiednie ustawienie wskazówki i pokręcenie korbką uzyskuje się połączenie z żądanym numerem i wszystko jest w porządku, choć w niezupełnym, gdyż sufrażystki uważają wprowadzenie automatów, za cios wymierzony przeciw płci niewieściej, by ją pozbawić jednego ze źródeł zarobku i grożą srogą zemstą!

Baczność więc, panowie Anglicy! Nie dajcie się!

tycznych w Bukareszcie, w których wzięli udział najwybitniejsi zapaśnicy świata. Zwyciężył tam wszystkich i zdobył pierwszą nagrodę, złoty pas szampański Rumunii. Prócz tego otrzymał honorowy medal, ofiarowany przez ludność Bukaresztu.

Opuściwszy Rumunię, Zbyszko Cyganiewicz II. wstąpił do Czerniowca na Bukowinie i tam w dniu 13 b. m. w sali Domu polskiego,



Nowy dramat polski: Tadeusz Konczyński, autor „Straceńców“.



Durbar: Król angielski w uniformie dowódcy pułku lancierów swej indyjskiej gwardyi.